Nr. 8. Lwów, dnia 24 sierpnia 1889 Rok XXII Tom XLIV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Rolnictwo i taryfy kolejowe.

(Nadesłane z Kałuskiego.)

Trudności, z jakiemi każdy rolnik szczególnie w naszym kraju ma do walczenia, zanadto są znane. Każdemu niemal z nas grozi, jeżeli nie niebezpieczeństwo utraty mienia, to umniejszenie dochodów, które z biegiem lat także do zubożenia doprowadzić musi. Z wieloma zapatrywaniami, które miały podstawę faktyczną przed kilkudziesięciu, kilkunastu, a nawet kilkoma laty, trzeba zerwać i nowych dróg sobie szukać.

Jeżeli zważymy, że corocznie niemal spadają na rolnika klęski, że od lat kilku ceny zboża bardzo znacznie spadły, że robotnik coraz droższy itd. to okoliczności te uzasadnić muszą dążenie, aby starać się zwiększyć produkcyę na uprawianych przez nas obszarach przez zastowanie środków, które gdzie indziej znakomite przyniosły rezultaty. Próby upraw na mały rozmiar przedsięwzięte, powinny nas pouczyć, czy środek przez nas obmyślany jest praktyczny.

Pokazuje się wszakże, że i robiąc próby na mały rozmiar, trzeba być bardzo ostrożnym, bo one nas dużo kosztują.

Chcąc zrobić taką próbę, zapisałem sobie 15 centnarów metrycznych mączki żużlowej Thomasa w Opawie u Alfreda Rassl, za cenę **47 złr. 5 ct.** Za przesełkę tego towaru z Opawy do Kałusza, więc w największej części koleją państwową, zapłaciłem **47 złr. 2 ct.**, a ponieważ kosztował mnie jeszcze transport z Kałusza do folwarku o $1^1/_2$ mili odległego, więc koszta transportu o wiele przeniosły cenę towaru.

Nie zaszła tu żadna pomyłka, gdyż i z innych stron dochodzą mnie wiadomości, że kolej państwowa liczy i innym w ten sam sposób za transport.

Przytoczę jeszcze fakt drugi.

Moi sąsiedzi włościanie zrobili strejk, i nie udało mi się z nimi pogodzić co do koszenia siana na spółkę.

Sprowadziłem wiec 6 górali i 6 góralek, których transport od Nowego Sącza do Kałusza i z powrotem kosztował mnie około **80 złr.** W tym roku straty na tem nie poniosę, gdyż siano przez górali zrobione zapłaci koszta ich sprowadzenia, ale w każdym razie zdaje mi się, że kwota wydana na transport robotnika jest wygórowaną.

Kraj nasz dał na kolej transwersalną przeszło milion i gdyby już z tego tylko względu, mógłby wymagać, aby taryfa kolei państwowej była ułożoną nieco przychylniej dla naszego rolnictwa, które przecież stanowi podstawę jego wyżywienia. Kolej państwowa, zwłaszcza w kierunku od wschodu na zachód dotychczas nie wiele ma co wozić, więc nicby nie straciła, gdyby ustanowiła jak najniższą taryfę dla przedmiotów potrzebnych dla rozwoju rolnictwa, tudzież dla robotników gospodarczych, któ-

rych na zachodzie kraj ma za dużo, a których brak na wschodzie, Przeciwnie kolej zyskałaby na tem z czasem, gdyż umożliwiłaby zwiększenie produkcyi rolniczej, a tem samem eksport własny ku zachodowi.

O śnieciach.

Jeden z naszych znakomitych ziemian rozpoczyna wystosowane do nas zapytanie przysłowiem powszechnie znanem, że biedy nigdy nie chodzą pojedyńczo, ale wodzą się jak dziady jedna za drugą, na dowód zaś prawdziwości przysłowia przytacza cały szereg bied, jakie nawiedziły tego roku jego gospodarstwo. Między wielkiemi biedami przytacza i małe, które pojedyńczo możeby nie bardzo wiele znaczyły, ale w liczniejszem towarzystwie innych mogą nawet bardzo dotkliwie dokuczyć i wyrządzić znaczną szkodę. Otóż jedną z takich w zwykłym czasie podrzędnych bied była u niego śnieć, która na dobrym jak na ten rok jęczmieniu wystąpiła była tak gęsto, że może co 50 kłos był nią zeżarty, stercząc jak niedopadka z pomiędzy zdrowych kłosów; w niektórych snopach było po kilkadziesiąt ździebeł takich. W roku przeszłym pokazała się była wprawdzie także na jęczmieniu, ale jak piszący dodaje „bardzo nieznacznie, zdaje się dlatego, że jęczmień był na gorszem polu". Dokuczliwe wystąpienie śnieci w tym roku spowodowało piszącego do zapytania, co jest powodem wystąpienia jej epidemicznie i jak przed nią można ochronić jęczmień. O wystąpieniu śnieci na innych zbożach nie wspomina.

Odezwa powyższa przypomniała nam, że zwiedzając różne okolice widzieliśmy także wiele śnieci, chociaż nie na jęczmieniu, ale na owsie i na prosie i to właśnie w tych okolicach, gdzie posucha mniej była ciągłą i zboża wcale nieźle wyglądały, co mogłoby naprowadzić na myśl (zarysowaną także przez naszego korespondenta), że na lepszych ziemiach zboża są więcej narażone na śnieć, niżeli na gorszych. Żeby zaraz na wstępie usunąć wszelką wątpliwość, zaznaczamy, że w y s t ę p o w a n i e ś n i e c i j e s t n i e z a l e ż n e o d j a k o ś c i p o l a i b u j n o ś c i z b o ż a, śniecie bowiem są pasożytnymi grzybkami, wszczepiającymi się w rośliny zbożowe podczas kiełkowania posianego zboża bez względu, czy zboże posiane na żyźnym czy ubogim gruncie.

Śniecie w różnych gatunkach zbóż są u nas aż nadto częstym zjawiskiem, na które jednak mało kto zważa, szczególnie gatunki proszkowate i gdy nie wystąpią za gęsto. Chociaż czasem śnieć jest nawet bardzo gęsta, pocieszają się tem, że czarny pyłek śnieci wiatr po większej części rozniesie a co by pozostało pomiędzy pustemi plewkami, to wytrzepie młocka i wywieje młynek, zboże czyste zgarnie się i na tem koniec. Tak sobie najczęściej mówią — ale na tem nie koniec; bo śnieć zwyczajna czyli pyłkowa, podobnie jak śnieć pszeniczna czyli smolicha odradzać się może coraz gęściej z roku na rok, zarodniki bowiem obu tych śnieci odsiewać się mogą z nasieniem zbóż, a nawet z gnojem, jeżeli na ściółkę lub paszę użytą była słoma śniecią dotkniętych zbóż. Na uwagę też hodowców bydła zasługuje, że słoma ze zbóż bardzo zaśniecialych (szczególnie zaczerniona śniecią pszeniczną) ma oddziaływać bardzo szkodliwie na zdrowie cielnych krów, narażając je na poronienie. Że ziarno pszenicy, śniecią zbrukane, nie ma tej wartości dla piekarzy, co czysta pszenica, jest zdaje się wszystkim wiadome.

Śniecie zmniejszają więc plon ziarna, zniżają jego wartość użytkową i mogą być w paszy szkodliwemi, z czego wynika, że nie należy śnieci lekceważyć, ale owszem, gospodarz powinien się starać o ile to w jego mocy, ażeby śniecie ze swych łanów jeżeli nie wykluczył, bo to poniekąd niemożliwe, ale żeby ich występowaniu gromadniejszemu zapobiegał odpowiedniemi środkami.

Zanim przystąpimy do rozbioru środków zalecanych przeciwko śnieciom, podamy krótkie zestawienie gatunków, występujących u nas na zbożach.

1) **Śnieć pospolita**, *Ustilago segetum Bull* (*Ureda Carbo DC*) Staubbrand, Flugbrand. Występuje najczęściej na owsie, potem na jęczmieniu, rzadko na pszenicy. Niszczy z reguły wszystkie kwiatki wiechy lub kłosa, obejmując wszystkie ździbła z jednego korzeniaka powstające. Pyłek wysypuje się bardzo wcześnie, poczem na trzpieniach pozostają nieliczne plewki, obejmujące resztki pyłku zarodnikowego. Podług B e r f e l d a śnieć owsa i jęczmienia nie jest identyczną, ale należy do dwóch gatunków, z czegoby wynikało, że owies nie może śniecią zarazić jęczmienia i odwrotnie.

2) **Śnieć prosowa**, *Ustilago Panici miliacei Pers* (*U. destruens Schl.*) Hirsebrand. Występuje na zwykłem prosie niszcząc jak u zbóż kwiaty, z tą jednak różnicą, że zniszczenie dokonywa się o wiele wcześniej, wiecha bowiem zanim się wysunie z pomiędzy liści, już śnieci uległa całkowicie, przedstawiając zwitek niedokształconych gałązek objętych zewsząd czarnym sypkim proszkiem; ani jeden kwiatek nie pozostaje zdrowy. Ponieważ wiechy śnieciste bardzo mało się wychylają z pochew liściowych, z których najwyższa, odpowiednio rozdęta, obejmuje zwykle całą zniszczoną wiechę, przeto przy zbiorze prosa, bardzo wiele wiech obejmuje jeszcze prawie wszystkie zarodniki, rozlatujące się dopiero chmurami przy wymłocie.

3) **Śnieć berowa** *Ustilago Crameri Koern.* Korbenhirsebrand. Ten gatunek śnieci zdarza się na berze czyli prosie pałkowem, teraz dosyć rzadko u nas uprawianem, oprócz tego bywa na moharze. Tą śniecią nawiedzona duża pałkowata wiecha beru lub mniejsza moharu rozwija się na pozór normalnie i z początku nie znać, że wnętrze zawiązka nasion zajmuje śnieć, ponieważ plewki otaczające ziarna beru lnb moharu nie rozchylają się. Dopiero po zupełnem zeschnięciu ździbła widać gdzie niegdzie wysypujący się brunatny pyłek zarodnikowy, rozlatujący się jednak dopiero całkowicie podczas młócenia, bo wtedy plewki zostają rozbite.

4) **Śnieć kukurudzowa** zwana także wolem, *Ustilago Zeae Mays DC.* (*Uredo Maidis DC*). Maisbrand. Śnieć ta nie ogranicza się na niszczeniu ziarn kukurudzianych, ale obejmuje takze czasem części łodygi, liści i wiechy szczytowej. Objawia się w postaci nabrzękłości z początku biała-

wych, później wypełnionych podatną czarną masą, która ostatecznie po uschnięciu i popękaniu osłaniającej błony przemienia się w sypki, czarny proszek. Nabrzękłości, dorastające czasem wielkości prawie pięści, składają się z licznych ze sobą zrosłych wyrostków i najczęstsze są na szulkach czyli pałkach, zajmując miejsce większości ziarn.

5) **Śnieć pszeniczna** czyli śmierdząca, zwana także murzonką lub (na Rusi) smolichą. Śnieć ta występuje na wszystkich gatunkach pszenicy, zarówno na odmianach jarych jak ozimych, i zdarza się w dwóch botanicznie różnych gatunkach: *Tilletia tritici Bjerk.* (*T. caries Tul.*) i *T. laevis Kühn.* Sposób występowania tych gatunków i skutki są tak zupełnie jednakowe, że praktyka nie potrzebuje uwzględniać różnicy botanicznej i oba gatunki obejmuje pod jedną nazwę śnieci pszenicznej. Zdaje się, że u nas w Galicyi zdarza się tylko gatunek *T. tritici.*

Kłosy pszenicy zajęte śniecią tylko wprawne oko może na polu i w snopie odróżnić; tuż po wykłoszeniu są więcej niżeli zdrowe sinawo zielone, są nieco wysmuklejsze i gdy kłosy są pozornie dojrzałe, natenczas odstają na boki więcej, niżeli u kłosów zdrowych. Wszystkie te cechy są jednak bardzo niewyraźne, dopiero odjąwszy szczelnie przylegające plewki, widać że ziarno jest inne; w młodym kłosie nabrzmiałe, sinawe, w zupełnie rozwiniętym mniejsze jak zwykle, brunatnawe lub czarniawe i naciśnięte pęka ukazując treść prawie czarną, kruchą ale nie sypką, łatwo roztarliwą i śledziowato śmierdzącą. Są to zarodniki śnieci. Ponieważ plewki otulają chore ziarno ze wszystkich stron, przeto ono nie wypada, dopiero przy młoceniu pokruszone wydaje pyłek zarodnikowy, osiadający na bijakach, na słomie i na zdrowych ziarnach, czepiając się głównie omszonego czubka i wciskając się w rowek ziarn. Przyczepione zarodniki opłukać się nie dadzą, a tem mniej zwiać, mają bowiem powiśrzchnię nieco lepką i przylepiają się do przedmiotów. (Dalszy ciąg nast.)

Obliczenie naprzód zapasów paszy w celu przezimowania inwentarza.

(Z „Ziemianina“.)

(Ag.) Żniwa tegoroczne nie obfite w słomę a po części i w inną paszę, nie tylko same przez się smutne dla gospodarza rokują następstwa, ale też przy braku oględności, w nader przykre wprawić go mogą położenie, jeżeli dopiero z wiosny spostrzeże, że mu paszy nie wystarczy do należytego przezimowania dobytku, zwłaszcza gdyby, jak to teraz niestety dość często się zdarza, dopiero z końcem maja mógł się doczekać pastwiska w polu. Przezorność nakazuje zatem obliczyć zawczasu wszelkie zapasy paszy zimowej, by mieć przeświadczenie, że się nią wystarczy aż do nowego pastwiska na polu, w przeciwnym zaś razie uprzedać choćby za mierną cenę inwentarza, ile z obliczenia wypadnie, że nie będzie miał dostatecznego wyżywienia, trzymając się tej wielokrotnie stwierdzonej zasady, że raczej mniejszą liczbę inwentarza trzymać a dobrze go karmić należy. Inaczej bowiem dobytek nad możność dobrego przetrzymania chowany, nie tylko żadnego nie przyniesie dochodu, ale nadomiar bardzo mało i to lichej wytworzy mierzwy, w następstwie czego i w latach następnych napróżnoby się rolnik spodziewał lepszych urodzajów i powetowania poniesionych strat.

Zadaniem tej rozprawki jest podanie łatwego sposobu obliczenia sobie swej paszy dla inwentarza, by według tego zawczasu się jak najpraktyczniej urządzić.

Każde zwierze wymaga przedewszystkiem na swój pokarm pewnej ilości suchej substancyi, t. j. materyi organicznej pozbawionej absolutnie wody. Chcąc tedy wiedzieć, ile z danej paszy tj. zapasów, jakie nam służą do dyspozycyi, możemy wyżywić inwentarza, musimy zbadać zawartą w nich substancyą suchą. W tym celu trzeba najpierw skonstatować wagę wszelkich zapasów w tym stanie, w jakim sprzątamy je z pola. Każdą ilość osobno ważyć, ledwieby było możliwem dla rolnika, wiemy wszakże z wielorakich doświadczeń i możemy przyjąć za podstawę obrachunku, że 1 fura parokonna zboża zawiera około 10 centnarów, a czterokonna 15 centr. słomy wraz z plewami a że 1 fura siana łąkowego, z koniczyny itp., dalej grochu, wyki, mieszanki itp. waży około 15 centr., 1 zaś szefel czubaty ziemniaków i innych okopowin przeciętnie 1 centr. W razie zaś, gdyby kto nie liczył uważnie fur lub hel z pola schodzących, to i według miejsca, jakie płody zajmują w stodole, stogu i kopcu, nie trudno się o ich wadze dowiedzieć, przyjmując, że kopa słomy ozimej — 1200 ft., zabiera około 200 stóp sześściennych czyli 7—8 metrów sześśc., kopa słomy jarej 300 stóp sześśc. czyli 10—12 metr. sześśc., fura zaś o 15 centr. grochu, wyki, siana łąkowego lub z koniczyny itp. około 250—300 stóp sześśc. czyli 9—12 metr. sześśc., a 1 centr. zatem 0·5—10·8 metr. sześśc., ziemniaki zaś i inne warzywa tyle centnarów na każdą stopę długości kopca, ile tenże przy głębokości 1 stopy w podstawie jest szeroki.

Od ustanonowionej tym sposobem wagi całej ilości wszelkiej paszy, odciąga się na zawartą w niej wodę od suchej paszy, jako to: od słomy, grochu, siana itp., 15%, od ziemniaków 75% a od innych okopowizn i warzywa 80%. Pozostająca reszta przedstawiać będzie właściwą substancyę suchą. Zważywszy wszakże, że inwentarzowi wszelkiemu oprócz na paszę, konieczną jest także pewna a znaczna część słomy na podściół, mianowicie według Wolffa na konia o 1000 ft. (500 kilgr.) wagi, 5 funt. (2·5 kilg.), na bydle rogate o 1000 funt. wagi 6 ft. (3 kilgr.), na 1 owcę $^1/_3$ ft. (0·15 kilgr.), a na świnię wyrosłą 2—3 ft. (1—1·5 kilgr.) na dobę; zważywszy dalej, że w stosunku do paszy, około połowa słomy wychodzi na podściół, a że wreszcie inwentarz nie tylko gdy stoi na stajni, ale i przez cały rok wymaga podściołu, a w ciągu latowej pory przydatku do zbyt intenzywnej zielonej karmy i uwzględniwszy przy tem potrzebę słomy na dachy i inne uboczne użytki, należy od wagi wszelkiej słomy odciągnąć na ten cel naprzód przynajmniej 40 prc., a resztę dopiero oznaczyć jako suchą substancyę na pokarm służyć mającą.

Koń o 1000 ft. wagi potrzebuje w przecięciu dziennie 12·5 ft. suchej substancyi, odliczywszy 7·5 ft. na ziarno, pozostaje 15 funt., a na 300 dni, w których przynajmniej nie

powinien się obywać bez obroku, . 4500 ft. = 45 centr.
Wół o 1000 ft. wagi potrzebuje dziennie 25 ft. suchej substancyi a na 250 dni, w których konieczną mu jest sucha czyli zimowa pasza, względnie warzywo . . . . . . 6000 ft. = 60 centr.
Krowa tej samej wagi potrzebuje 24 ft. such. subst. przez 210 dni, przez które co najmniej stać winna na oborze, . 5040 ft. = 50·4 ctr.
Owiec 1000 ft. wymagają 25 ft. such. subst. dziennie a przez 200 dni w których muszą stać zimą w owczarni a i w lecie mianowicie w dni słotne dostawać dodatki suchej paszy . . 5000 ft. = 50 centr.
Trzody chlewnej 1000 ft. wymagają 30 do 50 ft. such. subst. dziennie a przez 200 dni, w których dostają warzywa, plewy itp. . . . . . . 7000 ft. = 70 centr.

Mając te dane, nie potrzeba jak tylko według faktycznej wagi przeciętnej każdego gatunku inwentarza obliczyć w tysiącach funtów ilość tegoż, a odpowiednio do tego potrzebę dla całego inwentarza suchej substancyi, przekonamy się od razu, czy ta ilość na utrzymanie, względnie przezimowanie całego inwentarza wystarczy, lub czy i o ile jej zabraknie.

Dajmy na to np., że całe zasoby paszy wynoszą:

400 wozów słomy ozimej i jarej po 12 cent., co czyni	4800 centr.
Od tego 40% na podściół itp.	1920 „
pozostaje. . . .	2880 centr.
60 wozów grochu, wyki, mieszanki itp. po 16 centr.	960 „
80 wozów koniczyny po 1s centr.. . .	1200 „
60 wozów siana łąkowego po 15 centr. .	900 „
razem	5940 centr.
Od tego 15% na zawartość wody w paszy odchodzi	891 centr.
pozostaje	5049 centr.
Ziemniaków	2000 centr.
Od tego 75% na zawartość wody. . .	1500 „
pozostaje	500 centr.

Zatem cała ilość suchej substancyi wynosi 5549 centr.

Inwentarz zaś dotąd utrzymany, przypuśćmy, że się składa z:

21 koni, które ważąc każdy po 1000 ft. po 45 centr. suchej substancyi w słomie i sianie rocznie, potrzebują	945 centr.
6 źrebców różnego wieku, które potrzebują połowę tego co 6 koni	135 „
20 wołów, które ważąc każdy po 1000 ft. po 60 centr. rocznie, potrzebują razem . . .	1200 „
15 krów dominialnych o równej wadze, które po 50 centr. potrzebują.	756 „
15 krów komorniczych po 700 ft. wagi, które według stosunku 1000 : 5040 = 700 : x, potrzebują po 35·28 centr. razem okrągło . .	530 „
5 sztuk młodocianego bydła, które po ²/₃ krowy policzono, potrzebują po 33·6 cntn. razem .	168 „
700 owiec po 80 ft. wagi = 56000 ft. które przy potrzebie 5000 ft. suchej substancyi na 1000 ft. rocznie, wymagają razem . . .	2800 „
20 świń różnego wieku po 150 ft. wagi w przecięciu, które przy rocznej potrzebie 70 centr. na każde 1000 funt. wagi, wymagają razem .	210 „
Suma wagi potrzebnej paszy całego inwentarza .	6744 centr.
A że sucha substancya całej paszy wynosi tylko	5549 „
więc braknie do należytego utrzymania inwentarza	1195 centr.

Przypuściwszy, że dla wyrównania stosunku w karmie co do materyi białkowych i bezazotowych, należałoby przykupić z jakie 200 cntn. paszy intenzywnej, to zawszeby brakło jeszcze około 1000 ft. suchej substancyi, w miarę czego należałoby zawczasu pozbyć czyli sprzedać około 200 sztuk owiec lub odnośną liczbę innego użytkowego inwentarza.

Kto ma na swoim obszarze torf, który jest jeszcze za włóknisty albo mechowaty i dla tego na wytworzenie paliwa nie zdatny, ten mógłby zabierając się wcześnie do kopania i wysuszenia go, zapobiedz brakowi słomy na paszę w skutek przysporzenia podściołu z torfu. Torf stanowi bardzo dobry i wygodny, względnie elastyczny podściół, a zastępując słomę połową masy w porównaniu do tejże, daje nieomal równą co ta, ilość nawozu, który co do zawartości azotu przewyższa słomę, a mianowicie przydatnym jest na lekkie piaszczyste ziemie z powodu przyciągania wilgoci i nadawania im spoistości. Nadto odznacza się nawóz z torfu dokładnem absorbowaniem amoniaku w stajniach lub oborach, zwłaszcza, gdy nie dłużej jak 2 tygodnie w nich leży.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału łańcucko-jarosławskiego.

W Piątek 30. b. m. o godzinie 11 rano w sali ratuszowej w Jarosławiu odbędzie się Ogólne Zgromadzenie członków Oddz. łańcucko-jarosławskiego c. k. galic. Towarz. gosp. z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego i przyjęcie nowych członków.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Odczytanie pism do Rady Oddziału.
4. Wny Pan Rozmanit właściciel fabryki cykoryi w Krakowie, który na posiedzenie przybędzie i przedstawi sprawę uprawy cykoryi.
5. Sprawozdanie Komisyi w sprawie projektu zmiany Statutu naszego Oddziału.
6. Sprawa urządzenia w r. b. kursu nauki kucia koni:
7. Sprawozdanie ze stacyi ogierów subwencyonowanych z funduszów naszego Oddziału.
8. Wybór bibliotekarza Oddziału.

9. Wnioski Rady Oddziału.
10. Wnioski Członków.
11. Losowanie przedmiotów gospodarskich.

O niezawodne przybycie i o przywiezienie ze sobą próbek zbóż ozimych odpowiednich do siewu celem ułatwienia Członkom ich nabycia upraszamy bardzo.

Tegoroczne żniwa na Podolu.

W odpowiedzi na okólnik Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego z dnia 1 sierpnia (ogł. w „Rolniku“ nr. 5) nadesłała Rada Oddziału tarnopolskiego następujące sprawozdanie:

Dla Podola galicyjskiego rok bieżący stanowić będzie epokę doniosłą w skutkach, a to z powodu wyjątkowego nieurodzaju wszystkich niemal ziemiopłodów. Myszy w jesieni roku przeszłego i posucha tegoroczna przez najstarszych ludzi w przeszłości niezapamiętana uzupełniając się wzajemnie złożyły się na klęskę, która między ludnością rolniczą wytworzyć musi nędzę i głód. Klęską tak niezwykłego nieurodzaju dotknięte są zarówno gospodarstwa większe folwarczne, jako też włościańskie, mogąc pod względem strat poniesionych rywalizować z sobą. Już w jesieni roku przeszłego przedstawiały oziminy w wielu bardzo gospodarstwach obraz częściowego zniszczenia z powodu myszy, które wprawdzie nie wszędzie w jednakowej pojawiając się ilości, nie wszędzie też na Podolu jednomierne spowodowały spustoszenia, w każdem jednak gospodarstwie zaznaczyły swą bytność większem lub mniejszem, w niektórych zaś miejscowościach prawie doszczętnem zniszczeniem ozimin. Z nastaniem spóźnionej w tym roku wiosny, rolnicy łudząc się możnością odrodzenia się tychże, odraczali przeoranie dotkniętych tą klęską obsiewów do czasu, gdy porę zasiewu zbóż jarych zwyklejszych za spóźnioną już uważać należało; a gdy bezwzględna konieczność przeorania zniszczonych zbóż ozimych się okazała, obsiewano je roślinami mniej używanemi i przy szczególnie tyko korzystnych warunkach klimatycznych mogącemi się udawać, jak lnianka, hreczka mieszanki i t. p. Tu jednak nadzieje dalszego doznały zawodu, gdyż niezwykła i niepamiętna posucha zniszczyła zarówno późniejsze jak wczesne zasiewy jare i oziminy nie przeorane. Na domiar złego sianozbiory pod wpływem niszczącej roślinność posuchy, dały rezultat tak ujemny że zbiory najgorszych lat poprzednich przy porównaniu zawsze jednak za względnie dobre mogłyby być uważane. Dodać tu wypada, że pola obsiane koniczem w roku przeszłym również zbyt suchym, bądź w jesieni roku przeszłego przeoranemi zostały, bądź też w roku bieżącym o ile zasiew utrzymano, pokosu dać nie mogąc w najlepszym razie za skromne pastwisko służyć mogły. Dalszą też klęską wynikającą z nieurodzaju stanowi brak paszy i słomy, których zbiór zaledwie w $^1/_4$ części średniego zbioru oznaczyć można. Tak znaczny i wyjątkowy ubytek pociąga za sobą bezwzględną niemożność przezimowania bydła roboczego i użytkowego. W wyższym od większych gospodarstw stopniu, klęskę tę odczują włościanie, którzy zużywając zwykle cały zbiór słomy i nie posiadając dawniejszych zapasów, nie mogą przy największej nawet oszczędności wyżywić posiadanego bydła, które o tyle będzie trudniejszym do przezimowania, ile że pastwiska na ugorach stanowiące na Podolu zwykłe pożywienie bydła włościańskiego w lecie, wypalone w tym roku posuchą nie dały żadnej prawie paszy, w skutek czego bydło włościańskie przedstawia po największej części obraz żyjących szkieletów i dziś jeszcze, pomimo lepszego nieco porostu na ścierniach, nie o wiele lepiej się przedstawia.

Biorąc w rachunek przeorane na wiosnę przestrzenie obsiane oziminą wydał zbiór:

pszenicy	w ziarnie	$^1/_4$	część	w słomie	$^1/_6$	część	średniego zbioru
żyta	„	$^1/_4$	„	„	$^1/_6$	„	„ „
jęczmienia	„	$^1/_3$	„	„	$^1/_4$	„	„ „
owsa	„	$^6/_{10}$	„	„	$^5/_{10}$	„	„ „
grochu	„	$^7/_{10}$	„	„	$^7/_{10}$	„	„ „
wyki	„	$^5/_{10}$	„	„	$^4/_{10}$	„	„ „
bobiku	„	$^4/_{10}$	„	„	$^2/_{10}$	„	„ „
hreczki	„	$^6/_{10}$	„	„	$^4/_{10}$	„	„ „
konopi	„	$^4/_{10}$	„	„	$^3/_{10}$	„	„ „
mieszanki	„	--	„	„	$^2/_{10}$	„	„ „
koniczyny	„	$^1/_{10}$	„	„	$^1/_{10}$	„	„ „

Żywność azotna
roślin trawiastych i strączkowych.

(Ciąg dalszy.)

Okoliczność, że w ziemi bardzo ubogiej w azot, nie wszystkie indywidua roślin groszkowych tego samego gatunku jednakowo się zachowywały, że niektóre tylko przebywały szczęśliwie okres głodowy i rozwijały się potem normalnie, inne zaś marniały podobnie jak rośliny zbożowe, dowodzi, że zdolność roślin groszkowych korzystania z azotu atmosferycznego nie jest bezwzględna, ale że jest do pewnych specyalnych przywiązana warunków. Kombinując tę okoliczność z obserwacyami poczynionemi przez innych autorów nad wiązaniem atmosferycznego azotu przez mikroorganizmy w ziemi zawarte, wpadł Hellriegel na przypuszczenie, że to może przy pomocy tych mikroorganizmów rośliny groszkowe azot z powietrza asymilują. Jeśliby przypuszczenie to sprawdzić się miało, to w ziemi sterylizowanej rośliny groszkowe powinnyby się zachowywać tak samo jak zbożowe, a w ziemi, do której postaranoby się dodać owych mikroorganizmów, szczególniej łatwo azot powietrza asymilowaćby powinny. Sprawdzeniu, czy tak jest w istocie, poświęcili Hellriegel i Willfarth doświadczenia w r. 1886 i 1887. Autorowie nasi hodowali tedy z jednej strony rośliny zbożowe, z drugiej groszkowe w takim samym piasku, jak lat poprzednich; z tą przecież różnicą, że piasek był poprzednio przez umieszczenie na dłuższy przeciąg czasu w temp. 200° sterylizowany i dla niedopuszczenia zarodników mikroorganizmów i powietrza obłożony przez cały ciąg doświadczenia sterylizowaną watą.

Otóż wszystkie doświadczenia stwierdziły zgodnie, że w takim piasku wolnym od mikroorganizmów rośliny groszkowe zachowywały się zupełnie tak samo, jak zbożowe — rozwi-

jały się normalnie, jeżeli do piasku dodano odpowiednią ilość saletry, marniały w skutek azotowego głodu, jeżeli saletry nie dodano — żadna roślina nie wydobyła się z okresu głodowego, jak to bywało przy doświadczeniach z użyciem piasku niesterylizowanego. Ilość azotu, jaką odnajdywano w zbiorze, nie przenosiła nigdy ilości azotu zawartego w ziarnie i w ziemi. Jeżeli tedy rośliny groszkowe rozwijają się w ziemi, która przez ogrzanie do wyższej temperatury pozbawioną została mikroorganizmów, to wtedy nie mogą one korzystać z azotu atmosferycznego.

Możnaby przypuszczać, że samo ogrzanie niezależnie od zniszczenia mikroorganizmów spowodowało pewne zmiany własności piasku, w skutek których rośliny groszkowe w nim się rozwijające nie mogły już azotu atmosferycznego asymilować. Tak przecież nie jest. Jeżeli do takiego sterylizowanego piasku dodano kilkanaście centimetrów sześciennych wyciągu wodnego z kilku gramów ziemi uprawnej przy zwykłej temperaturze zrobionego, to w piasku takim bez wszelkiego dodatku połączeń azotowych rośliny groszkowe po przejściu przez okres głodowy rozwijały się zawsze zupełnie normalnie, kwitły i wydawały dorodne nasiona, a ilość azotu w zbiorze przewyższała setki razy ilość azotu w ziemi i nasieniu na początku doświadczenia się znajdującego. Dodatek tedy małej ilości wyciągu, z ziemi uprawnej do piasku do doświadczenia użytego, pobudzał na pewno rośliny groszkowe w tym piasku się rozwijające do asymilowania atmosferycznego azotu.

To działanie wyciągu ziemi uprawnej można przypisać albo zawartym w nim pokarmom roślinnym, albo wprowadzeniu z tym wyciągiem mikroorganizmów do sterylizowanego piasku. Pierwsza ewentualność już ze względu na bardzo małą ilość pokarmów, mogących się w tym wyciągu znajdować, jest nieprawdopodobną, ale zupełnie niemożliwą do przyjęcia jest w obec tego, że dodatek tego wyciągu pozostawał zupełnie bez skutku, jeżeli go przed dodaniem do piasku przez jakiś czas ogrzewano do temperatury 70° C. Takie ogrzanie w składzie chemicznym wyciągu żadnych zmian spowodować nie mogło, działanie zatem wyciągu tylko przez zabicie mikroorganizmów sparaliżowanem tu być mogło. Nie z każdej ziemi wyciąg w jednakowym stopniu oddziaływa na rozwój różnych roślin groszkowych. Szczególniej na rozwój seradelli i łubinu z wyciągów kilku różnych ziemi oddziaływał korzystnie tylko jeden, pochodzący z piaszczystej ziemi, na której poprzednio łubin uprawiano. Na rozwój grochu oddziaływały korzystnie, choć nie w jednakowym stopniu, wyciągi z rozmaitych ziem przyrządzone. Na rozwój roślin zbożowych dodanie do piasku wyciągu z jakiejkolwiek bądź ziemi żadnego nie wywierało wpływu, i bez względu na to, czy takiego wyciągu do piasku dodawano lub nie, ilość zebranego azotu w plonie była zawsze niższą, niż ilość azotu w nasieniu i ziemi na początku doświadczenia zawartego.

Te wszystkie fakta dowodzą, że pewne mikroorganizmy w ziemi się znajdujące umożliwiają roślinom groszkowym pobieranie azotu atmosferycznego, są jednakże zupełnie bez żadnego wpływu na pobieranie azotu przez rośliny zbożowe; te ostatnie bez względu na to, czy w ziemi jakiekolwiek mikroorganizmy znajdują się lub nie, mogą pobierać azot jedynie w formie połączeń azotowych w ziemi zawartych.

Z niejednakowego działania wyciągów z różnych ziem na rozwój różnych roślin groszkowych wnosić jeszcze można, że nie u wszystkich roślin groszkowych rozchodzi się o też same mikroorganizmy, że mikroorganizmy pośredniczące przy asymilacyi atmosferycznego azotu są dla łubinu i seradelli inne, aniżeli dla grochu.

(Dokończenie nastąpi).

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

W kraj. wyższej szkole rolniczej w Dublanach rozpoczynają się wpisy na nowy rok szkolny 1889/90 dnia 23 września b. r.

Na uczniów zwyczajnych przyjmują się kandydaci, posiadający świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub też szkoły realnej. Nieposiadający takich świadectw dojrzałości, mogą być przyjęci po złożeniu egzaminu wstępnego, przy którym kandydat egzaminowanym jest ustnie z matematyki i fizyki w zakresie kursu gimnazyalnego, a za pomocą pisemnego wypracowania na zadany temat ma wykazać, że pisze poprawnie po polsku i dostateczne wykształcenie umysłowe posiada. Kandydaci, którzy przez dłuższy szereg lat praktycznie gospodarstwem wiejskiem się zajmowali, lub też odbywali dłuższe studya w wyższych zakładach naukowych, mogą zostać uczniami nadzwyczajnymi.

Podania o przyjęcie wraz z metryką i świadectwem szkolnem, należy nadsyłać pod adresem dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach pod Lwowem.

W sprawie wywozu nierogacizny do Niemiec.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie ogłosiło w „Gazecie lwowskiej“ nr. 190 z dnia 21 sierpnia 1889 następujące obwieszczenie:

Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 30 lipca b. r. l. 14649, nadesłało dosłowny odpis ces. niemieckiego rozporządzenia z d. 11 lipca b. r. ogłoszonego dnia 22 lipca b. r., według którego wprowadzenie żywej nierogacizny z Rosyi, Austro-Węgier i krajów poza Austro-Węgrami położonych, do państwa niemieckiego zostało wzbronione aż do odwołania, przyczem kanclerz państwa upoważniony został do poczynienia wyjątków od tego zakazu.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw. wewn. z dnia 10 sierpnia b. r. l. 14797 kanclerz państwa niemieckiego uczynił od powyższego zakazu wyjątki dla nierogacizny przeznaczonej na natychmiastową rzeź.

Według postanowień rządu cesarstwa niemieckiego, wywóz nierogacizny rzeźnej dopuszczony został:

1) przez urząd cłowy w Mysłowicach w Galicyi do okręgów hutniczych górnego Szląska,

2) przez Bodenbach do rzeźni w Pirna, jednakowoż tylko dla świń pochodzących z Steinbruch,

3) przez miejsca cłowe dla Passau i Berchtesgaden do tych miejscowości i ich okolicy.

Jakkolwiek wzmiankowany wywóz nierogacizny na natychmiastową rzeź, nie został niczem ograniczony, jednakowoż wys. Ministerstwo spraw wewn., dozwoliło wywozu świń z Galicyi jedynie przez urząd cłowy w Mysłowicach, a to po myśli rozporządzenia minist. z dnia 29 marca 1889 Dz. u. p. nr. 37 i zakazało wywozu świń z Galicyi przez urząd cłowy w Dziedzicach na Szlązku, chociaż urząd niemiecki dozwala przez tenże urząd cłowy wprowadzać nierogaciznę do okręgów hutniczych górnego Szlązka.

Szczególniej zwraca się uwagę, że zakaz wprowadzenia nierogacizny do Niemiec tyczy się również przewozu tych zwierząt, niemniej rozumie się samo przez się, że tylko dokładnie zbadana i nie tylko zdrowa, ale i niepodejrzana nierogacizna może być według ust. 1 i 3 dopuszczoną do wywozu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Przeniesienia i zamianowania
c. k. weterynarzy powiatowych.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. weterynarzy powiatowych: Daniela Kisiela z Turki do Brzeska, Teofila Dorożyńskiego z Husiatyna do Złoczowa, Władysława Machalskiego z Sambora do Czortkowa, Stanisława Herasymowicza z Bóbrki do Tarnopola, Jana Pawlikiewicza z Zbaraża do Stanisławowa, Edmunda Sochackiego z Nowegotargu do Sambora, wszystkich na własną prośbę; ze względów zaś służbowych c. k. weterynarzy powiatowych Ferdynanda Zoernera z Niska do Tarnobrzegu, Włodzimierza Fedorowicza z Borszczowa do Myślenic i Maryana Dulębę ze Stanisławowa do Łańcuta.

Dalej zamianował JEkscelencya Pan Namiestnik weterynarzami powiatowymi oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych: Henryka Rohra z Podwołoczysk, Michała Ochnicza z Szczakowy, Jana Szczerbę z Brodów, zastępcę weterynarza powiat. Aleksandra Gottlieba z Śniatyna, asystenta c. k. szkoły weterynaryi Michała Serwackiego ze Lwowa, nauczyciela szkoły rolniczej Teofila Sochaniewicza z Kobiernic, weterynarza miejskiego Karola Faulenta z Śniatyna, weterynarza pryw. Mieczysława Grodeckiego z Brzeska, weterynarza miejskiego Stefana Janowicza z Kołomyi, weterynarza pryw. Jana Panka z Dębicy, Dyrektora stadniny Jana Wilińskiego z Chrestowiec, weterynarzy miejskich Leona Lublinera z Biały, Marka Dymitra z Czortkowa, Horodnickiego Mikołaja ze Stryja i Sylwestra Kruczkowskiego z Mościsk i przeznaczył tych nowomianowanych c. k. weterynarzy powiatowych do służby przy c. k. starostwach jak następuje: Henryka Rohra do Wieliczki, Michała Ochnicza do Chrzanowa, Jana Szczerbę do Borszczowa, Aleksandra Gottlieba do Bóbrki; Michała Serwackiego do Cieszanowa, Teofila Sochaniewicza do Dąbrowy, Karola Faulenta do Zaleszczyk, Mieczysława Grodeckiego do Husiatyna, Stefana Janowicza do Niska, Jana Panka do Turki, Jana Wilińskiego do Kołomyi, Leona Lublinera do Nowegotargu, Dymitra Marka do Kolbuszowy, Mikołaja Horodnickiego do Zbaraża, wreszcie Sylwestra Kruczkowskiego do Pilzna.

Weterynarzy zaś Jana Sołtykiewicza z Przeworska, Hermana Atlassa z Kałusza i Józefa Bernsteina z Tarnowa zamianował Jego Ekscelencya Pan Namiestnik oglądaczami zwierząt i płodów zwierzęcych na stacyach wchodu: pierwszego w Brodach, drugiego w Podwołoczyskach, trzeciego w Szczakowy.

Z targu chmielowego.

Ceny chmielu znacznie spadają, producenci, którzyby chętnie chcieli sprzedać, niemogą kupców znaleść, bo ci chętniej w Zaazu, gdzie po złr, 50 do 80 obecnie płacą, pokrywają swe zapasy.

W skutek korzystnych wiadomości z Anglii sytuacya znacznie się pogorszyła.

Lwów 23 sierpnia 1889.

Z Norymbergii donosi „Allg. Brauer und Hopfen Zeitung“ pod datą 19 sierpnia: Już od trzech dni mamy pożądaną słoneczną pogodę, obrywanie rozpocznie się więc powszechnie w bieżącym tygodniu. Zewsząd nadchodzą zadawalniające wiadomości o zbiorach chmielu, wypadające tylko na korzyść konsumentów. Gdyby jęczmień był się tak udał jak chmiel, natenczas zakupno surowych materyałów byłoby dla browarów jeszcze korzystniejsze jak w latach poprzednich. Chmiel zbierany masami nie daje plantatorom ceny, na jaką zasługuje w porównaniu z przeszłorocznym towarem; widoczne to znowu po wynikach dzisiejszego targu. Zakupno rozpoczęło się przy znaczniejszej podaży dosyć żywo, ale brakowało kupców, którzyby dawali odpowiednią cenę za istotnie dobry produkt. Ani jednego kupna nie zrobiono powyżej 100 mark! Z okolicy zwieziono 50 bal, które po większej części targowano po cenie 50 do 65 mark; co koleją nadchodziło nie dało się skonstatować, ale już teraz jest pewność, że ilość chmielów würtemberskich, badeńskich i hallertauskich przewyższa o wiele popyt; sprzedawano je od 70 do 95 mark. Usposobienie i ceny słabną.

Z Poznańskiego donoszą za to, że pomimo dobrych zbiorów ceny się trzymają i jeszcze 16 sierpnia sprzedawano łatwo po 110 do 130 mark. Obecnie zaczęła przeszkadzać w obrywaniu słota, która szczególnie dla późnego chmielu może być szkodliwą, gdyby dłużej potrwała.

W okręgu zaackim pogoda i zbiór odbywa się bez pospiechu ale tem staranniej; przedtem spieszono się i przepłacano robotników, co teraz ustało. Ponieważ producenci chętnie sprzedają, przeto ceny nieco spadły, ale zawsze jeszcze kupowano w ostatnim tygodniu po 75 do 100 złr. Kupców obcych niema.

W Anglii spodziewają się ogólnie zbioru bardzo dobrego, większego jak przypuszczano i lepszej jakości, niżeli w roku zeszłym.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 24 sierpnia 1889.

Usposobienie handlu przychylniejsze — bierne jednak zachowanie się tak odbiorców jak i producentów uniemożebniają większe transakcye.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·75	do	8·20
Żyto gotowe	6·50	„	6·80
Owies obroczny	6·25	„	6·50
Jęczmień	6·50	„	7.75
Rzepak	16·—	„	16·50
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	35·—	„	50.—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei contingent.	11·25	„	11·50

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Handel chmielem
M. Weinreba
Lwów, ulica Trybunalska 12
poleca 6-10
wantuchy na chmiel po złr. 1·60 i uprasza o wczesne zlecenia.

RZEPA pastewna ściernianka
(Stoppelrübensamen)
nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr., poleca
J. BULSIEWICZ
skład nasion w BOCHNI. 7—8

Na sprzedaż

Żyto „Labrador" po złr. 10 za 100 kg. wydatek w bieżącym roku z korca 20 korcy.

12 bujaków rasy „Simenthaler-Bern" w wieku od 8 miesięcy do 2 lat po rozmaitych cenach do nabycia.

Folwark Kniaże poczta loco.

Najlepszy, najtańszy najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli, kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich ziemiopłodów

działający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodne poparty licznemi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancyi, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczam

Koncentrowany nawóz bydlęcy
(Engrais de boeuf)

Z pierwszej c. k. wyt. uprzyw. i pat. austr. węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar (bracia Saxl).

Biuro centralne Wien III Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franco. 13—16

Tendencya słabsza — ceny ulegają zniżce wskutek pomyślnych zbiorów za granicą. Export zupełnie zaniedbany wobec znacznie wyższych cen dla potrzeby lokalnej.

Młody człowiek

który skończył trzyletni kurs z dobrym postępem w kraj. szkole rolniczej w Czernichowie i odbył dwuletnią praktykę w dobrach hrabiów Badenich, szuka posady przy wiejskiem gospodarstwie.

Bliższą wiadomość udzieli Feliks Łata Pietrzycki, Lwów ul. Pańska 11. 1—3

Chłodniki do mleka.
Puszki hermetyczne do transportowania mleka.
Skopce blaszane pobielane do dojenia krów.
Maszyny do wytrzęsania miodu z plastrów.
Wagi decymalne i miary do zboża.
Widły stalowe do siana i obornika.
Rzezaki do sieczkarń różnych systemów.
Noże do cięcia siana w stertach.
Narzędzia dla wszystkich rzemiosł 5—6

poleca

Antoni Halski
HANDEL ŻELAZNY
Lwów, plac Maryacki liczba 9.

Do siewu!

W Rudzie rożanieckiej robiono próby na większą skalę z 18 gatunkami żyta, między którymi okazały się jako najplenniejsze następujące: Hybrid, hiszpańskie podwójne (spanische Doppelroggen) i azowskie kolosalne żyto.

Pomimo nawału śniegu i w lecie posuchy dały te gatunki na lichym (7 i 8 kl) piasku 9 i 10 centn. metr. z morga, gdy inne gatunki dały po 3·5, 4 a najwyżej 5 centn. metr. z morga.

Centnar metr. powyższych trzech gatunków nabyć można po 9 złr. loco Ruda (bez worka).

Adres: Zarząd dóbr Ruda rożaniecka, poczta Cieszanów.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Łyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.